

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty: W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Mk. 140.- bez odnośnienia " 130.- Na prowincji miesięcz. " 145.- Zagranicą " 180.-

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Ceny ogłoszeń: w tekście (przed kron.) Mk. 45 Nekrologi " 25 Zwyczajne " 20 drobne za jeden wyraz " 8 Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparelem (drobna pisma.) Ogłoszenia w N.N. niedziel. o 25% droż. Fantazyjne i firma zagran. o 50% " Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecha 7.

Konto czekowe P. K. O. № 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 5 mk. — na prowincji 5 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy

W sobotę dnia 16 lipca r. b., o godz. 5 min. 30 wiecz. w lokalu O. K. R. (Aleje Jerozolimskie 56), odbędzie się warszawska konferencja okręgowa. Na porządku obrad: 1) Sytuacja polityczna, 2) Wybory delegatów na XVIII Kongres Polskiej Partji Socjalistycznej.

Białoruś.

(Wspomnieliśmy wczoraj, że na kongres międzynarodowy komun. w Moskwie zgłoszono memoriał w sprawie prześladowania Białorusinów, należących do Polski. Memoriał podpisał — podług mińskiej gazety „Zwiedza” — jednocześnie organizacje robotnicze, kulturalne i młodzieży w Mińsku.

Memoriał ten, utrzymany w tonie niezmiernie napostawionym, zaznacza na początku, że polscy panowie po dziś dzień nie chcą się rozstać z myślą o panowaniu nad chłopem białoruskim i że dopiero lud białoruski, po obaleniu wspólnie z Rosjanami i Ukraińcami cara, odrzucił „z pogardą opiekę panów i ich pragnienie sprawowania protektoratu nad Białorusią”, powstał przeciwko uciskowi polskiemu, uwolnił się od okupacji polskiej i utworzył „autonomiczną republikę białoruską”.

Podczas, gdy w tej republice sowieckiej władza przeszła w ręce pracującego ludu białoruskiego, który się stał panem swej ziemi i prowadził ją do odrodzenia „kulturalnego, ekonomicznego i państwowego” — zachodnią część Białorusi dostała się „pańskiej Polsce” i panowie nie ośmielili się zabrać się do prześladowania żywołu białoruskiego.

„Metody i sposoby polityki pańskiej — czytamy w memoriale — są niesłychanie okrutne, ludobójcze, czysto szerszeńskie — zwierzęce, jezuicko — zabójcze. Panowie działają na dwa frontach, zakuwają w pańszczyźniane chłopów białoruskich, kolonizują Białoruś i zabijają w zarodku białoruską kulturę pracującego chłopca, robotnika i biedoty. Zamyka się kooperatywy białoruskie (w Grodnie przeszło 20 kooperatyw białoruskich), nie daje się im towarów, aresztuje się, instruktorem spółdzielczych, nie udziela się pozwolenia na towarzyszywa wzajemnej pomocy, zamyka się organizacje kulturalno — oświatowe (Komitet Białoruski w Grodnie), gazety białoruskie („Słowo Białostockie” w Grodnie), szkoły białoruskie (ze 150 szkół białoruskich w Grodnie zostały tylko 2). Zamknięto gimnazja w Swiśloczy i seminarja w Bornaarach, ziemi Wileńskiej, nauczycielom białoruskim zabrania się uczyć po białorusku pod groźbą aresztu, bije się i aresztuje włościan, żądających nauczania w języku białoruskim (we wsi Berestajki ziemi Grodzieńskiej pobito wszystkich włościan, a 16 aresztowano), nie zezwala się na zakładanie organizacji młodzieży, zabrania się widowisk białoruskich, wydaje się rozkazy palenia i niszczenia literatury białoruskiej, wyrzuca się z przytułków białoruskich wychowawców białoruskich zastępując ich polskimi, odbiera się dary instytucji zagranicznych, przeznaczonych dla tych przytułków i t. p.

„Jęk i płacz ofiar panów rozlega się po całej Białorusi zachodniej” — twierdzi dalej memoriał.

Wobec tego wszystkie robotnicy, biedota i „przednia inteligencja narodowa” sowieckiej Białorusi protestuje jednomyślnie. Odbę-

wają się liczne wiece w Mińsku i innych miejscowościach, uchwalające protesty, a wszystkie te protesty zwracają się do kongresu moskiewskiego, widząc jedynie w Moskwie ratunek. Odwołuje się do przedstawicieli robotników całego świata w nadziei, że ci zwołają połączony protest przeciwko „współczesnym hotentotom” i że robotnicy wszystkich krajów zmuszą „katów do zaprzestania swego krwawego dzieła”.

„Robotnicy i chłopci zachodniej Białorusi, oczekujący z niecierpliwością przyjścia eserowców i zjednoczenia oderwanej Białorusi z sowiecką, znajdują koczującą i poparę w swej walce o wyzwolenie klasowe i narodowe, gdy dowiedzą się, że mają za sobą połączony protest — międzynarodową komunistyczną”.

Ostatnie zdanie jasno wykazuje cel tego memoriału. Komisarze bolszewicy, rządzący na Białorusi, nie mogą sobie poradzić z grasującym bandytyzmem, ze spekulacją, niedzą, ciemnotą. Starają się więc odwrócić uwagę ludności od jej własnych bolączek i skierować ją po linii najmniejszego oporu — współzucia dla braci z drugiej strony granicy. Tylko bolszewik może się zdobyć na to, aby gąbiąc socjalistyczną Gruzję, Armenję i inne wystąpił w roli bojownika o narodowe wyzwolenie Białorusinów, ba! nawet o narodowe zjednoczenie.

Lecz oto w tym samym numerze „Zwiedzy”, w którym wydrukowano memoriał powyższy znajdujemy sprawozdanie z zebrania komunistów. Przewodniczący sowietu Czerwińsk referował o położeniu gospodarczym Białorusi i stwierdził upadek przemysłu domowego. Tak np. przemysł skórzany nie może się rozwijać dlatego, że miejscowe fabryki nie mają wody. Proponował tedy mówca, aby wejść w stosunki z temi gubernjami, które mają pod dostatkiem tego surowca. Idzie o gub. Wileńską, Homelską, Smoleńską. Należałoby stworzyć ośrodek ekonomiczny, do którego weszłyby wymienione gubernje i opracować wspólny plan, któryby uwzględnił także kooperatywy i handel zewnątrzny.

Na Wszechrosyjskiej Konferencji Ekonomicznej uchwalono tedy zwołać konferencję Białorusi z wymienionymi gubernjami.

W dyskusji Hochman wystąpił przeciwko współdziałaniu z temi gubernjami, twierdząc, że same są biedne i że żadnej nie będzie korzyści z połączenia z niemi.

Na to Gillin odpowiedział, że należy traktować politykę białoruską nie z „wysokością dzwoniący mińskiej”, lecz z „państwowego punktu widzenia”.

Okazuje się tedy, że Moskwa, żądająca za pośrednictwem pionków białoruskich zjednoczenia z polską częścią Białorusi, nie tylko sama nie chce zjednoczyć politycznie wszystkich ziem białoruskich, pozostających pod rządami moskiewskimi (tj. a część tych ziem, jak

Wileńską, Homel, Smoleńską, jest poza obrębem białoruskiej republiki sowieckiej), lecz nawet w dziedzinie gospodarczej trzeba aż zwoływać konferencje, od których uchwalać zależy będzie, czy fabryki mińskie otrzymają korę z gubernji białoruskich, czy nie.

Tyleż, co troska o zjednoczenie Białorusi warte jest twierdzenie memoriału, że to lud białoruski utworzył republikę sowiecką, lub że ten jest gospodarzem na swej ziemi.

Ale memoriał zawiera w środkowej swej części zarzuty przeciwko polityce polskiej na ziemi białoruskiej, których nie można stawiać na równi z innymi. Nie wątpi się i w tych zarzutach jest dużo przesady i kłamstw. Ale nie opierając się bynajmniej na danych memoriału i oskarżeniach bolszewickich, wiemy doskonale, że rząd polski prowadzi na kresach politykę bezmyślną, szkodliwą i niebezpieczną. Że bolszewicy wogóle mogą wyzyskać stosunki na kresach dla swych demagogicznych celów i posługiwać się kongresem moskiewskim dla agitacji nacjonalistycznej, dla agitacji przeciwko traktatowi ryskiemu — jest to w wielkim stopniu winą władz polskich.

Tuż po zawarciu pokoju ryskiego podkreślaliśmy z całym naciskiem, że traktat ryski będzie o tyle żywotny, o ile poręczy ludności kresowej, przyłączonej do Polski, bezwzględnie swobodę narodową i kulturalną. Wskazywaliśmy, że Rosja nie opuści żadnej sposobności, by wyzyskać dla swych celów, a przeciwko Polsce, wszystko zło, dziejące się po tej stronie granicy, usiłując w Rydze. Mała stać po ciebie, że Polska również może wytykać Rosji ciężkie grzechy i przewrzenia, cięższe od tych,

jakie podnosi rząd sowiecki przeciwko Polsce.

Nie wolno zapominać, że kresy, przyłączone do Polski, uchodzą w oczach całego prawie świata za ziemie rosyjskie, że państwa Ententy na mocy traktatu wersalskiego mają w ostatniej instancji wytknąć granice wschodnie Polski, że wszystkie partie antybolszewickie, przebywające na emigracji są przeciwnikami traktatu ryskiego i gorliwie podtrzymują na Zachodzie pogląd, że Polska zagarnęła ziemie rosyjskie, że wreszcie przeważna część opinji tego Zachodu i bez tego usposobiona jest wrogo lub co najmniej nieprzychylnie do Polski w związku ze sporem o Śląsk i Wilno.

Jeżeli w takim stanie rzeczy Polska będzie miała przeciwko sobie jeszcze ludność niepolską kresów, jeżeli Białorusini i Ukraińcy zostaną nienawidzić tę Polskę — jakaż pozostanie siła, mogąca utrzymać kresy przy Polsce? Siła bagнету, żandarmerji, starostów?

Czas najwyższy pogrzebać raz na zawsze metody polityki obszarnczo — policyjnej. Czas zaprzestać traktowania kresów, jako terenu wyżysku i użycia dla szumowin społecznych!

Żądamy równości obywatelskiej i wszelkich swobód narodowo — kulturalnych dla Białorusinów i Ukraińców na kresach. Żądamy ukrócenia samowoli kacyków kresowych i pociągania ich do odpowiedzialności za każde wykroczenie przeciwko prawu i obowiązkom! Dość polityki korupcji, świństw, niedoleństwa i kompromitacji!

Nie można budować Polski, grzebiąc pod nią dołki własnemu rękoma. Słyszycie, sterczący nawy polskiej?

J. M. B.

Pan Galecki na usługach obszarncików małopolskich

Istnieje dzielnica w kraju naszym, gdzie wyzysk i samowola sprawują dżokie harce. Jest to Małopolska. Na obszarnym terenie państwa olbrzymia masa robotników rolnych zdana jest na bezgraniczny wyzysk i samowolę obszarncików. Wyzysk ten odbywa się przy milczącej zgodzie władz tamtejszych. Robotnicy rolni nietylko mają ustawę sejmową z dnia 1 sierpnia 1919 r., ustawę, która obowiązuje praktycznie na terenie byłej Kongresówki, w Małopolsce zaś tylko na papierze.

Dwa lata robotnicy rolni w b. Kongresówce prowadzą walkę w trudnych warunkach, ale bądź co bądź korzystają z praw im należnego. Inaczej w Małopolsce. Do chwili obecnej robotnicy rolni pracują na dawnych przedwojennych warunkach. Obecnie Związek robotniczy rozpoczął energiczną działalność organizacyjną. Masy robotnicze, wyszukiwane w okropny sposób, garną się do organizacji. Jednakże w miarę tego, jak organizacja rozrasta się, władze administracyjne starają się za wszelką cenę utrudnić sprawę uregulowania stosunków między robotnikami a procobiorcami.

Bo oto mimo, iż ustawa o komisjach rezerwowych i polubownych obowiązuje i na Ma-

łopolskę, dotąd ani jedna komisja polubowna nie została zwołana w celu usunięcia bezgranicznej krzywdy, jakiej doznają robotnicy. Nie dość tego, p. Galecki uparcie się trzyma austriackiej ustawy cesarsko-królewskiej, która jest sprzeczną z dekretem o pracowniczych związkach zawodowych. Mamy więc do czytania o bezprzykładnym fakcie: Dekret państwa polskiego rzuca się do kosza, bo jest on niewygodny dla obszarncików małopolskich. Natomiast ustawa o wolnym handlu, ustawa o legalnie uprawnionym pasku, będzie w okamgnieniu przyjęta zarówno przez p. Galeckiego, jak też przez obszarncików.

P. Galecki wydaje rozporządzenia swoim starostom, żeby Boże broń, nie pozwolili związkowi robotników rolnych urządzać zgromadzeń organizacyjnych, p. Galecki rządzi się, jak szara gęś, w całej Małopolsce, łamiąc prawo obowiązujące w państwie, a rząd polski bezczynnie przygląda się temu!

Ostatnio mamy do zanotowania dżuki wybryk ze strony prezydium Namieslnictwa Lwowskiego.

Oto okręgowy inspektor pracy we Lwowie zarejestrował statut Związku rolnego z prawem rozpoczęcia pracy organizacyjnej na



terenów pow. Rawa Ruska. Zarejestrowany statut Zarząd Główny wraz z urzędowym odpisem rejestracyjnym przesłał do władomości Namiestnictwa. Jednocześnie Zarząd Główny rozpoczął akcję organizacyjną. Naznaczono pierwszy zjazd organizacyjny robotników rolnych na dzień 10 lipca. Na zjazd ten przybyli piszący te słowa wraz z instruktorem okręgowym. Atoli w przeddzień zjazdu starostwo Rawskie przysłało pismo na ręce tow. instruktora w Tomaszowie Lubelskim, oznajmiające, że Namiestnictwo nie zezwala na odbycie zjazdu. I uprzedza, iż siłą rozpędzi zgromadzenie.

I trzeba było udać się do starostwa, by dowiedzieć się, co właściwie starosta myśli. Rozmowa była krótka. Starosta bardzo niechętnie wygadał się, że otrzymał poufne instrukcje od władzy swojej, żeby nie dopuścić do rozpoczęcia pracy organizacyjnej przez Związek Rob. Rolnych. Zarazem oświadczył, żeby poczekać, aż żniwa się skończą. Jednocześnie powiadomiono nas, że z całego powiatu pościganą policję i żandarmerję w celu niedopuszczenia do przybycia robotników rolnych na zapowiadany zjazd. Na pomoc policji przyszli ochotnicy chętnie obszarnicy. Pośpali się gozyba na robotników, że jak tylko pójdą do Rawy, to od poniedziałku (t. j. 11 b. m.) stracą pracę.

Jednakże, mimo szykan, zatrzymywania ludzi na rogatkach, niedopuszczenia do stacji kolejowych i t. p. na zjazd przybyło około 1500 robotników rolnych. Robotnicy rozłożyli się obozowiskiem około sali Sokola. Ciężkimi wyziewkami przybycia posła z Lublina. Okazało się, że poseł nie przyjechał. Nie pozostawało nic innego, jak zarządzić zjazd pod gołym niebem. Wyłumaczono zebraniem przytoczone postępowania władz, wyjaśniono czego Związek chce i do czego dąży, a następnie wzywano do rozjęcia się. Widok robotników, którzy zebrał się na zjazd, wzbudzał zgrozę. Pokazało się, jak obszarnictwo dba o ludzi, których pracą żywi się i tuczy.

Większość przybyzów w parcianych ubraniach, wynędzniali, o oczach zapadniętych o twarzach zmieszanych głodem. Słowem byli to ludzie przeżarci pracą nadmierną, cierpieniem i głodem.

Zarobek robotnika, ordynariusza we wschodniej Małopolsce wynosi obecnie 8 centarów metrycznych ordynacji (poładu), i aż 200 marek pensji rocznej! Przemiał zboża odbywa się na koszt robotnika. Koszt przemiału wynosi tyle, co roczna pensja. Mimowoli patrząc na bezgraniczną krzywdę, jakiej doznają ci ludzie, pięść zaciska się z wściekłości. Tak oto postępują ci aby „szlachetnie urodzeni” panowie!

I wobec takich stosunków władze administracyjne czynią wstępy Związkowi rolnemu w jego pracy organizacyjnej i uświadamiającej, idąc w ten sposób na pasku obszarników!

Zwracamy się po raz ostatni do rządu, żeby położył kres temu dzielnemu wyzyskowi. O ile zaś komisje polubowne nie zostaną zwołane w celu zawarcia umów zbiorowych, to Zarząd Główny na innej drodze będzie musiał dochodzić praw robotników rolnych w Małopolsce.

J. Kwapiński.

## Z bliska i z daleka

### WOLNA IRLANDJA.

Depesze głosz, że Lloyd George za pośrednictwem sir Craiga nawiązał negocjacje z tajemniczym prezydentem republiki irlandzkiej de Valera. Te same depesze donoszą, że Lloyd George chce za wszelką cenę zakończyć wojnę angielsko-irlandzką. Lloyd George rozumiał, że nie da rady sfinansistom, to znaczący żołnierzom niepodległej Irlandji, nie da rady politycznemu entuzjastom i irlandzki - katolikom fanatyzmowi. Na czele ruchu niepodległościowego w Irlandji zupełnie jak na Litwie, stoją księża i kobiety. Irlandzycy jest sfanatyzowani i ciemni, nie umie często czytać ani pisać. Tęskna śpiewa pieśni, wydobytą z pierwotnej luty smętne pierwotne melodie. Wypodźli lordów irlandzkich z siedziznianych latyfundiów, niedgdy wykradzionych i zdobytych na prastarych właścicielach tubyloznych i rozdanych zdobywcom i oprawcom anglo - eskim. Konflikaty niewiele znają. Co znaczący konflikaty austriackie w Czechach, dokonane w siedemnastym wieku? Co polskie konflikaty z ósmego i dziewiętnastego stulecia? Ziemia wróciła do Czech i do Polski. I nie tej ziemi nie uczynił najedźcą i oprawca. Odszedł sobie z kwitkiem. Mordował tę ziemię, ale jej nie zamordował. Zginął w odmetach upadł pan wszechwładny. Zdarzało się, że sam ulegał przeważającym wpływom otoczenia. Hrabia Lützow przed wojną jeszcze pisał o sprawach czeskich po angielsku, w duchu patrioty czeskiego. Nie przeczył nikt, że naród czeski znalazł reparacje w tej samej Austrii, która w siedemnastym wieku zniszczyła jego niepodległość. Nie z miłości, a z oczywistej konieczności Austrija dała mu autonomię. Dala oświatę niższą, średnią, wyższą i trzeba wyznać, że Czesi skorzystali z tych warunków rozwojowych lepiej, niż rodacy nasi w Galicji. W Pradze czeskiej stędzili Jezucici, ale ultramontanizm ani kler-

tykalizmu w Czechach nie było. Chłopsy synowie w sutannach nie prowadzili polityki, jaką duchowieństwo prowadzi w Polsce. W Czechach istnieje koościół narodowy, istnieje „wolna myśl”, istnieje uniwersytet, nie wyzbrany, ale zdobyty na Niemcach. Przed laty siedmiesiątą po czesku w Pradze mówili kucharzki, a dziś jest bardzo poważna nauka czeska, od kościoła niezależna, istnieje muzea narodowe, istnieje muzyka narodowa, nie bylejaką. W Czechach niema amalfabetów.

I Irlandja nie jedną rzecz zdobyła na kulturze angielskiej. Sir Plunkett, Anglik, stworzył w Irlandji obywatelską organizację kooperatyw. Wcześniej jeszcze Parnell obudził wielki ruch polityczny, bojowy Fenianów. Wszyscy razem zorganizowali dzierżawców. Potomkowie i rodacy tłumów, które pod koniec piętnastej połowy naszego stulecia uciekały do Ameryki, od dwudziestu lat mają tyle możliwości pracy w kraju, że zostają na miejscu, otrzymują rozparcelowane na osady latyfundiów z ósmego i dziewiętego stulecia naszej ery... Dziś myślą o — samopomocy. Irlandja posiada dzisiaj tysiące kooperatyw mleczarskich i rolniczych, posiada swoją własną literaturę i sztukę. Zdobyła poczucie patriotyzmu, świadomość narodową, utworzyła własne tajne wojsko, które stawia czoło armji i policji angielskiej. Są to wszystkie czynniki świadczące o przygotowaniu do życia państwowego. Posiada też Irlandja rezerwy olbrzymie w Stanach Zjednoczonych, w ludziach i w gotówce. Na służbie angielskiej i amerykańskiej znajduje się wielu urzędników z pochodzenia Irlandczyków, mogą w każdej chwili wrócić do ojczyzny. I dzisiaj Irlandja rozmawia już z Wielką Brytanią, która ją zdobyła podstępnie i krwawo (patrz książeczka Stanisława Posnera „Autonomia Irlandji”), która ją zabiła i wyniszczyła, jak równy z równym. Było to zawsze wielkim przywilejem angielskich mężów stanu w dziewiętnastym i dwudziestym wieku, że rozumiali, iż polityka jest sztuką możliwości i największy rozum polityczny rządzi się miarą, kompromisem i uprzedzeniem. Nie wszyscy politycy na kontynencie tak rozumieją politykę. Niektórzy uważali i uważają wiedzę jeszcze, pomimo doświadczeń wielkiej wojny, że polityka jest zawsze panowaniem większości nad mniejszością. W przekonaniu takich polityków mniejszość istnieje po to, aby placić podatki i — milczeć. Od tego jest policja i wojsko, aby ją zmusić do milczenia. Anglik wojował w otwartą, ciężką wojnę republikę Boerów w Południowej Afryce. Gdy już byli pokonani ofiarował im autonomię. W wojnie z Niemcami 1914 i lat następnych Południowa Afryka dała W. Brytanji nie tylko wiernych i oddanych żołnierzy, dała doskonałych i walecznych generałów. I dziś Lloyd George ukiada się z De Valera. Składać tam samemu dowód najcięższej wielkiej wojny politycznej, którego nadzwyczajnie szukalibyśmy w innych państwach...

Zyczymy Irlandji niepodległego bytu i szczerego powodzenia pod rządami niezawisłości narodowej. Przed kilku miesiącami poeta polski, p. Józef Ejmond, drukował w „Marszku” piękny „Hymn do Irlandji”, z którego kilka zwrotek — pamiętam, ku zadowoleniu autora — tu powtórzymy:

Irlandjo, tyle piękna jest w twoim porwaniu, tyle jest bohaterstwa w twoim każdym czynie, że cała ludzkość patrzy na ciebie w podziw, wierząc, że naród, który tak walczy, nie zginie.

Przyjdzie czas, że z rąk twoich opadną kajdany.

Wówczas ze smętkiem spojrzysz na te chwile, kiedy się katowały okrutne tyrany, kiedy cierpiałas tyle i kochałas tyle.

Miecz więcej nie zabrzęczy i kón nie zaparska. Smętna przeszłość w łun srogich zasnęła błasna.

Ojczyzna będzie wolna: dzikarska i kramarska. W krwawym Belfaście zaczną tłum myśleć o pasku.

Masła, maki, nabiału nie oplacisz złotem... Pójdą w kął wszelkie kuinty, lordy i wiskenty. Ten, i ów tęsknił zacanie za „taty” powrotem, który, choć karał buntny, nie dawał finity.

Niepodległość zgłodniałej rzeszy nie wykarmini. Do Londynu pojedą zapasów miliony...

Dawni szpicie angielscy pochodzą do armji, którą chlubnie poczują Stan-Felnu legjony.

A kiedy znów o wojnie sroga wieść doleci, ażeby nad Shannonem wstrzymać najazd wraży, pójdzie na pole bitwy kwiat narodu — dzieć — na pastwę wroga — i swych własnych dygnitarzy.

Henryk Bezmanski.

Dr. A. Pragler.

### UWAGI O KONSTYTUCJI 17 MARCA

Cena 30 mk.

Dr nabyć w Księgarni Robotniczej, Wąpłca 17.

## O poprawę bytu robotników miejskich.

W dniu 5 lipca r. b. zarząd Związku pracowników miejskich przesłał do Magistratu m. stoł. Warszawy memoriał w sprawie poprawy bytu robotników miejskich, który zawiera on in. następujące żądania:

Podwyższenia podstawy płacy od 1 lipca r. b. o 50% w porównaniu do poborów z czerwca r. b. oraz odniesienia kategorii 1 i 3 (kwater i dietety), wszystkie płace winny być obliczane wedle 2 kategorii (zostały bezdietety). Nadto dietety winien otrzymywać na każde dziecko tysiąc marek miesięcznie.

Wpłacania wszystkim robotnikom w połowie grudnia 13 pensji, oraz w połowie marca następująco w sumie jednorazowych odliczonych poborów. Opłaty całkowitych wpisów odliczonych za dzieci robotników miejskich.

Przyjmowania do pracy wyłącznie za pośrednictwem Związku pracowników miejskich w Polsce (oddz. Warszawa), oraz ewent. swawolonia z t. zw. redukcji winny się odbywać z wiedzą Związku. Przyjęcia do pracy b. inzwolnionych przez władze polijowe.

Wprowadzenia w życie we wszystkich wydziałach ustawy o 8-mio godzinnym dniu pracy.

Utworzenia komisji z prawem decyzji a przedstawiciel władz miejskich i Związku dla uregulowania lokalnych spraw dotyczących warunków pracy i płacy w wydziałach Magistratu.

Regularnego wypłacania pensji najpóźniej 13 każdego miesiąca.

Żądania powyższe motywuje Zarząd Związku tem, że obecne wynagrodzenie robotników miejskich zupełnie nie może wystarczyć na bardzo słabym nawet utrzymanie. Drożyzna stale wzrasta, w szlonek tempie, a zarobki, wznosząc się stopniem o wiele słabszym.

„Ludziłłany się z miesiąc na miesiąc, że może jakoś się poprawi, że jak się skończy wojna, jak Sejm uchwali konstytucję, że jak wreszcie Śląsk będzie przyłączony zgodnie z wola robotniczych mieszkańców do Polski, wówczas Rząd opamięta stosunki gospodarcze. Niestety, wszystkie te przewidywania okazały się złudnem, natomiast w codziennym życiu pracowniczem wytworzyła się nowa potrzeba, których dotychczasowe zarobki nie przewidywały, a mianowicie: Rząd zaczął ściągać podatki, co zmniejszało płacę, z drugiej strony podnoszą się ceny na wszystkie produkty niezbędnej potrzeby. Nawet Rząd systematycznie podwyższa ceny produktów, taryf i t. d.”

Tak twierdzi Zarząd Związku w liście swym do Magistratu.

Dalej Zw. zaw. rob. miejskich krytykuje metody obliczania zarobków i kosztów utrzymania, dokonywanego przez Główny Urząd Statystyczny, który nie uwzględnia bardzo wielu rzeczy.

Wreszcie stwierdza memoriał, że Rada Naczelna Związku jednogłośnie wyraziła oświadczenie wiceprezydentowi d-owi Rychlińskiemu i zarządca od

związków zbiorowych, by spowodowały ustąpienie p. Rychlińskiego ze stanowiska, a powodu jego nieletnia i niewłaściwego postępowania wobec robotników, czam utrudnia współpracę z Magistratem.

Na memoriał ten nadeszła od Magistratu odpowiedź w dniu 12 b. m., w której Magistrat stwierdza, że nie może uwzględnić żądań robotników wobec braku funduszy i aprobaty wreszcie obliczenia ul. Urz. Stat., poza które nie ma zamiaru wychodzić. Co się tyczy ustąpienia d-za Rychlińskiego, usawa zupełnie tę sprawę, motywując tem, że wybór członków Zarządu miasta nie należy do kompetencji robotników miejskich.

Odpowiedź Magistratu wytworzyła nową sytuację, która była przedmiotem wczorajszego obrad Rady Naczelnej Zw. pras. miejskich. O wyniku obrad zdamy sprawę w najbliższych numerach.

Panowie Ludwik Spiess i Euzustaw Heras, pierwszy znany ze sprawy paska na jedną z porożką roku bieżącego, drugi ze sprawy Banku Kupiectwa Polskiego — jedzą za granicę za pasportami dyplomatycznymi, w charakterze kurjerów dyplomatycznych! Szeroko otwieramy oczy, gdy słyszmy z kompetentnego źródła o takim nadużyciuu pieczęci ministerjum spraw zagranicznych i podpisu pana Bertona. Właściciel składu aptecznego i fabrykant medykamentów i ten drugi, prowadzący z Paryża najdroższe kapelusze, sukna, podszochy i fatalizki damskie, zamieszany, jako prezes zarządu, do raco nieolekawej sprawy Banku Kupiectwa Polskiego — jako wysłany M. S. Zagó. — co za śliczny przedmiot do estry albo operetki! I adema władzy, któraby wejzwała w te stosunki?

Obaj ci panowie są milionerami albo miliardarami. Mimo to korzystają z bezpłatnych pasportów, wolnych od wlr państw sprzymierzonych. Każdy wyjazd tych panów w interesach przynosi lukratywne dochody. Poczoby jezdził śmiecie? Przecież nie dla badań naukowych? Obaj ci panowie są członkami pewnej waznaczonej partji politycznej. A dochody państwa także są mizerne!

## Kronika polityczna.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym przewodniczył prez. Witos po kilkudniowej nieobecności i powrocie z Wierchosławic. Głównym przedmiotem obrad był projekt ordynacji wyborczej do przyszłego Sejmu. Dyskusja posunęła się już tak daleko, że Rząd będzie mógł wnieść projekt swój do Sejmu jeszcze podczas krótkiej sesji letniej w końcu bieżącego miesiąca.

Naczelnik Państwa, z okazji święta narodowego francuskiego, podejmował śniadaniem dnia 14 b. m., w Belwederze posła francuskiego oraz członków francuskiej misji wojskowej. (P. A. T.)

## Sprawa Śląska.

### KOMISJA MIĘDZYSOJUSZNICZA NIE OSIĄGNĘŁA POROZUMIENIA.

Medjolan, 14 lipca.

(P. A. T.) (Wied. b. k.). „Corriere della Serra” donosi z Opola: Wobec tego, że prace Komisji Międzysojuszniczej w kierunku ujednoznaczenia wniosków nie doprowadziły do rezultatu, doniesli trzej komisarze do Paryża, iż nie mogą dojść do porozumienia w sprawie definitywnego projektu podziału G. Śląska.

### RZĄD ANGIELSKI A KOMISJA EKSPERTÓW.

Paryż, 14 lipca.

(E. E.) Ambasador angielski w Paryżu Harding otrzymał od swego rządu instrukcje i polecenie, aby zwrócił się do rządu francuskiego z przedstawieniem, iż gabinet londyński zgadza się na wysłanie Komisji Ekspertów na G. Śląsk. Rząd angielski wyraża nadzieję, iż eksperci udadzą się niezwłocznie na G. Śląsk, aby raport komisji mógł być przedstawiony jeszcze przed konferencją w Boulogne.

### TERMIN ZEBRANIA SIĘ RADY NAJWYŻSZEJ.

Paryż, 14 lipca.

(E. E.) Biuro Reutersa donosi, iż kółła rządowe angielskie nie są w stanie obecnie określić ściśle terminu zebrania się rady najwyższej, a to ze względu na to, iż L. George nie może opuścić Anglii dopóki trwa konferencja z prejerami dominjów brytyjskich oraz z powodu rozpoczęcia rokowań irlandzkich. Te ostatnie trwać będą co najmniej 10 dni wobec czego posiedzenie rady najwyższej w najpóźszym razie mogłoby się odbyć w końcu lipca.

### NEMCY ZAPOWIADAJĄ WYPUCE POWSTANIA.

Berlin, 14 lipca.

(E. E.) „Achtuhrabendblatt” donosi, iż w najbliższych dniach ma wybuchnąć powstanie na Górnym Śląsku. Przepuszczalny termin wybuchu określa na 17 b. m.

### NOWY KOMISARZ PLEBISCYTOWY NIEKIECKI

Berlin, 14 lipca.

(E. E.) Dotychczasowy niemiecki komisarz plebiscytowy, dr. Urbanek, ustąpił ze swego stanowiska. Na jego miejsce powołany ma być starosta powiatu rybnickiego, dr. Labaschek.

### DYSLOKACJA WOJSK KOALICYJNYCH NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Kraków, 14 lipca.

(E. E.) Donoszą z Opola, iż rozporządzeniem komisji Ententy obszar plebiscytowy został podzielony na 3 części. Wiosi obsadzili części Śląska między granicę czeską a linią Głogówek, Ozimek, Koźle, Raciborz. Francuzi zajęli najważniejszą część terenów aż do linii Lublinitz, Głwice, Bytom, Królewska Huta, Anglicy zajęli powiaty: tarnogórski i katowicki, oraz część oleskiego. W Opolu stoją dwa bataljony strzelców szkockich, oraz artylerja francuska.

### Wiadzi z Górnego Śląska.

Controler miasta Bytomia wydał obwieszczenie, że zgodnie z rozporządzeniem z dnia 17 maja 1920 r. każdy górnoślązak powołany posiadaj paszport przy opuszczaniu granic terenu plebiscytowego. Wszyscy obcy przebywający w okręgu miasta Byomia powinni być poddani dochodzeniu jaki jest ich cel pobytu w okręgu.

Delegaci upowaznieni przez Radność polską pow. Strzeleckiego odnoszący z obruczeniem wszelkie myśi przyłączenia tego powiatu do Niemiec.

Gwałty niemieckie w powiatach Raciborskim, Kozielskim, zachodniej części Rybnickiego i w powiecie Strzeleckim wymagają się coraz bardziej. W powi Raciborskim sytuacja doszła już do ostatecznego stanu naprężenia i grożą tam krwawe rozruchy pomiędzy orgeschowanymi a mieszkańcami Państwa, doprowadzonymi do ostateczności.

„Polak” Nómarczy masowe wyjazdy Niemców z G. Śląska tem, że Niemcy przekonują, iż okręg przemysłowy jest dla nich stracony, wobec czego przygotowują oni na Śląsku wystąpienie zbrojne, zamierzające nie oszczędzać nawet i Francuzów.



# Konferencja w sprawie rozbrojenia.

## MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA.

New York, 14 lipca.

(E. E.). Do tej pory rząd Stanów Zjednoczonych otrzymał zawiadomienie o przystąpieniu do międzynarodowej konferencji w sprawie ograniczenia zbrojeń ze strony następujących państw: Francji, Anglii, Japonii i Chin. „Messenger” zapewnia, że rząd włoski odpowiednio na zaproszenie potwierdzająco. Prezydent Harding zamierza otworzyć obrady konferencji w Waszyngtonie w dniu 11 listopada, jako w rocznicę podpisania zawieszenia broni w r. 1918. Wyżsi urzędnicy departamentu stanu podkreślają, iż tej konferencji międzynarodowej nie należy uważać za krok do utworzenia powszechnego związku narodów. Jednakże nie wykluczoną jest, iż obrady, jakie się będą toczyły na konferencji mogą wprowadzić uczestników na tę drogę.

## STANOWISKO ANGLJI.

Horsca, 14 lipca.

(P. A. T.). (Radio). Omawiając zamierzaną konferencję waszyngtonijską „Daily Telegraph” daje pogląd na stanowisko Anglii w sprawie rozbrojenia i zwraca uwagę, że Anglia wdemobilizowała już wielką armię, stworzoną w czasie wojny. Pobory ustaly zupełnie i Anglia obecnie utrzymuje jeszcze tylko małe siły ochotnicze na obszarach, na których jest odpowiedzialna za spokój i porządek. Dalej omawia gazeta obecny stan floty angielskiej i zamierzoną redukcję tejże i pisze, że zamiany te są dowodem dobrej woli, jaką Anglia pragnie wnieść na konferencję.

## KANDYDACI ANGLJI.

Londyn, 14 lipca.

(P. A. T.). „Times” donosi, że prasa rządowa agituje za nominacją L. George'a, jako przedstawiciela rządu angielskiego na konferencję waszyngtonijską, przyczem premierowi miałby towarzyszyć Curzon. Kandydatura L.

George'a zarówno jak i Curzona według zapewnienia „Times'a” została nieprzychylnie przyjęta w większości kół politycznych. Jako delegatów na konferencję waszyngtonijską „Times” wysuwa lorda Greya, Austena, Chamberlaina, lorda Brice, b. ambasadora angielskiego w Waszyngtonie.

## PREZYDENT HARDING O KONFERENCJI W SPRAWIE ROZBROJENIA.

Waszyngton, 14 lipca.

(E. E.). W oświadczeniu, złożonym na kongresie, prezydent Harding dał do zrozumienia, iż konferencja w sprawie rozbrojenia nie opóźni w żadnym wypadku rozpoczęcia rokowań pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Niemcami. Jednym z celów konferencji będzie uregulowanie w sposób zadawalający spraw Dalekiego Wschodu. Rząd ma nadzieję, że wkrótce powstanie związek narodów. Pięć narodów złożyło już zapewnienie, że wyśle swych przedstawicieli na konferencję. Obrady konferencji będą publiczne. Zarówno Włochy, jak i Japonia przyjęły propozycję Hardinga.

## UPOWAŻNIENIE DLA HARDINGA.

Nowy York, 13 lipca.

(P. A. T.) (Havrs). Prezydent Harding podpisał ustawę budżetową w sprawie marynarki, przewidującą kredyty w wysokości 410 milionów dolarów, oraz poprawkę, upoważniającą prezydenta do zwolnienia konferencj w sprawie rozbrojenia morskiego.

## POSIEDZENIE KOMISJI KOALICYJNEJ DLA REDUKCJI ZBROJEŃ NIE ODEJDZIE SIĘ.

Paryż, 14 lipca.

(E. E.). Pierwsze posiedzenie komisji mieszanej dla redukcji zbrojeń, jakie w myśl uchwały walnego zebrania ligi narodów miało być zwołane do Paryża dnia 16 b. m. — na skutek podjęcia inicjatywy w tej sprawie przez prezydenta Hardinga zostało odwołane.

## POSEL WŁOSKI — ZA ZWIĄZKIEM.

Ryga, 14 lipca.

(E. E.). Na obiedzie, wydanym przez prezydenta ministrów na cześć ministrów spraw zagranicznych Litwy — Purvickisa i Estonji — Piipa, poseł włoski w Rydze, Vivalba, wygłosił gorące przemówienie za związkami tych trzech państw, oświadczając, iż dołoży wszystkich sił w sprawie zrealizowania tego związku. Znamieniem Piipa udział Polski w związku bałtyckim jest konieczny.

## Konferencja angielsko-irlandzka

### KONFERENCJA WSTĘPNA.

Londyn, 14 lipca.

(E. E.). Dnia 14 b. m. odbędzie się konferencja wstępna przedstawicieli rządu angielskiego oraz Sinnfeinistów. Na konferencji tej przydywają będzie L. George, który świeżo powrócił po odpoczynku w Chesquers. Bezpośrednio po tem prezes ministrów ulsterskich odbędzie konferencję z L. George'em.

## SYTUACJA W IRLANDJI.

Londyn, 14 lipca.

(E. E.). Od poniedziałku w Irlandji panuje spokój. Doniesień o pogwałceniu zawieszenia broni nie otrzymano. Odbierowie armji republikańskiej oddali w ręce władz lorda Bandona, porwałego przez Sinnfeinistów w d. 21 czerwca. Jedyńie w Belfastie doszło podobno do starcia między Sinnfeinistami a oranzystami.

## Na Bliskim Wschodzie.

### OFENSywa GRECKA.

Ateńy, 14 lipca.

(E. E.). Ofensywa grecka podjęta 10 b. m. rozpoczęła się w czterech kierunkach: Yuncheir, Assan Pacha, Adrianos, Yenikeny. Wojska greckie przekroczyły rzekę Gallos i nawiązały kontakt z nieprzyjacielem na odcinku Isuik. Aeroplany greckie obrzuciły bombami Eskiche i Kutalia, gdzie wyleciały w powietrze dwa składy amunicji.

## WŁOCHY A AKCJA PRZECIWTURECKA.

Rzym, 14 lipca.

(P. A. T.). (Wied. b. k.). „Idea Nazionale” donosi, że Anglia, po zerwaniu stosunków z Kemalem Paszą zwróciła się do Włoch w sprawie wspólnej akcji w Azji Mniejszej. W związku z tem dziennik domaga się, aby Anglija ustąpiła coś z należnych jej od Niemiec odszkodowań na rzecz Włoch i motywuje to żądanie tem, że Włochy musiały się zwrócić na jakiś czas odszkodowań, należnych im od Austrii i Belgarii.

## BULGARJA A RZĄD ANGORY.

(E. E.). Stanowisko Bulgarii wobec rządu angorskiego jest w dalszym ciągu źródłem poważnego zaniepokojenia w świecie dyplomatycznym. Rząd angielski przekonany jest, iż rokowania między tymi dwoma rządami były prowadzone przez przedstawicieli mniej lub więcej urzędowych ze strony Bulgarii i Kema-

la-pasy. W związku z powyższem przedstawiciele Anglii, Włoch, Jugosławii, Czechosłowacji i Rumunii przedsięwzięli w Sofji wspólne „demarche”. Przedstawili oni rządowi bułgarskiemu w sposób stanowczy skłóci stanowiska Bulgarii w stosunku do nacjonalistów tureckich, oraz zwrócili uwagę rządowi bułgarskiemu na poważne konsekwencje, jakie to może wywołać.

## Zaburzenia w Poznaniu

Poznań, 14 lipca.

(E. E.). Dnia 13 b. m. Poznań był widownią zaburzeń. Miernowicie po wczoraj, jaki się odbył na placu Bernardyńskim, gdzie wysuwano żądania ekonomiczne, pewne oderwane grupy urządziły demonstrację, demolując w centrum miasta około 20 okien wystawowych w składach położonych na Starym Rynku, przy ulicach Wielkiej, Szerokiej, Pocztowej i Nowej. Dzięki energicznej interwencji organów bezpieczeństwa udało się zająć zlikwidować około godz. 12 w nocy.

## Wiadomości telegraficzna.

— Wobec ważności toczących się obecnie w Paryżu obrad w sprawie świadczeń niemieckich, niemieckie ministerjum gospodarki krajowej wystąpiło do Paryża podsekretarza stanu Hirscha.

— Konferencja ambasadorów zajmowała się rozpatrywaniem środków, jakie należy przysięgnąć celem przyspieszenia wykonania kontraktu wojskowych kontraktów w Neutralii i sprawami, związanymi z wejściem w życie traktatu w Trieston.

— Komisja odszkodowań przyjęła szczegółowy plan zwrotu ekwiwalentów, mających zastąpić niektóre przedmioty, nie nadające się bezwzględnie do restytucji, ze względu na trudności materialne.

— Premier Bränd i minister handlu z jednej a poseł fiński Enckell z drugiej strony, podpisał w dniu 13 b. m. układ handlowy francusko-fiński.

— Nowy ambasador Stanów Zjednoczonych Byron Herrick przybywa 14 b. m. do Paryża.

— Wybory do nowego parlamentu portugalskiego zostały ukończone. Izba zbiera się w początkach sierpnia.

— Do Rygi przybył Kraasin i odbył kilka konferencji z członkami rządu łotewskiego.

— Dnia 17 b. m. wyjeżdża z Londynu do Rosji angielska trójka handlowa, w skład której wchodzi Peterson i Hodson oraz personel pomocniczy.

— Rząd bułgarski, rezydujący w Kownie, wypowiedział wojnę generałowi Żeligowskiemu (7).

— Tegoroczny zjazd niemieckiej partji komunistycznej odbędzie się 22 sierpnia w Jenie.

— Z Opola donoszą, że dnia 12 lipca pomocnicy 11-tą a 12-tą w pobudnie odhaczyli francuskie, angielskie i włoskie obstawy wszystkie ulice w Opolu i poddali przechodniów rewizji. Stało się to ra skutkiem ustawicznych napadów orzeskowców na Polaków i Francuzów.

## Głosy czytelników

Paasek w aptece.

Nie odinowa Szanowna Redakcja zamieszczenia poniższego faktu:

W piątek, d. 8 b. m. zaszedłem do apteki „Wierocznego” przy ul. Furmańskiej, by nabyć fiakon „Phytium liquidum”, za który zapłaciłem mk. p. 120; ponieważ miałem zamiar wyjechać na wędzienie na wieś, prosiłem o sprzedanie 2-ch fiakonów. Odmówiono mi, mówiąc, bym przyszedł następnego dnia lub później.

Następnego dnia, w sobotę, poszedłem do tejże samej apteki, gdzie odmownie żądano za teści fiakon mk. 950. Ponieważ miałem widziałem w szafie apary zapas „Phytium”, wyrzuciłem zdziwienie, że produkt, który był na składzie mógł podrożeć tak dalece w ciągu jednego dnia. Spotkała mnie niegrzeczna odpowiedź, ale o to mniejsza. Choć i o fakt, Bitko Biskotne podrożenie lekarstwa w ciągu jednego dnia! Niech robotnik lub inteligent pracujący upomni się o podwyżkę 20%, zaraz wszystkie „kurjery” i „gazety” podnoszą larum — robią z niego wyrzutek społeczeństwa, bolszewika, żydowskiego slugusa i t. d., ale panu aptekarzowi, który tak bronił się od podwyższenia marnych płac pracowników, wolno podnosić o 202% cenę lekarstwa w ciągu 24 godzin!

Sprawy tę powinien zająć się prokurator, bo opinia publiczna względem tych ludzi jest bezsilna. Łęgią wyraża powołania

Witold Brandel,

inż. Wydz. VIII magistratu m. st. Warszawy.

## Ruch robotniczy.

### Z życia partji.

Z podróży tow. Czapińskiego.

Od tow. posła K. Czapińskiego otrzymujemy z Filadelfji wiadomość, że opuszcza Amerykę 30 czerwca i przez Kopenhagę udaje się do Warszawy. W Milwaukee konferował z t. Bergerem, zaś w Nowym-Jorku z Hillquittem i innymi przewodcami Amier socjalistów. W Kopenhadze będzie konferował z duńskimi towarzyszami. W Łodzi na zjeździe P. P. S. wre-

czy C. E. W. drogocenny sztandar, ofiarowany przez towarzyszy dniegośskich.

Dzielnica Powiśle. Dnia o g. 7 w. odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy w lokalu przy ul. Soles nr. 68.

Dzielnica Jerozolimska. Dnia o g. 6 m. 30 odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego w lokalu przy ul. Chłodnej 41.

Dzielnica Mokotów. Dnia o g. 5 pp. odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego w lokalu przy ul. Bagatek Nr. 12.

## Ruch zawodowy.

Zo Związku Pracowników Miejskich w Polsce. Wczoraj w Uniwersytecie Łódzkiej, ul. Oborna 4, odbyło się zebranie Rady Naczelnej Związku. Przy wyborach do zarządu bezwzględnie większość otrzymali tow.tow.: Michałek, Szackowski, Kalfński, Kosiorek, Kruk, Kisiel, Miłowicz, Leng, Piotrowski, Szczepanik, Kurawa, Michalkowski, Dąbrowski, Mroziński, Świercz, Szczęsny, Październicki. Poza tem uchwalono zwolnić wielu wszystkich pracowników miejskich, łącznie z tramwajszymi i prac. teatrów. Wiec odbędzie się w niedzielę, d. 17 b. m. o godz. 11 rano w Związku Al. Jerozolimskie 56.

Bazmóg, Metalowcy! Meżowie zaudania i ożęgaci prozenci o przybycie na zebranie dnia o godz. 7 wcz. Meżowie zaudania winni mieć przy sobie mandaty i książeczki członkowskie.

1-sy Zjazd ogólnokrajowy Bezrobotów Domowych rozpoczyna się dziś i trwać będzie w ciągu dni następnych w Warszawie przy ul. Leszno 48. Początek obrad o godz. 11-ej.

Zo Zrzeszenia Lektorów i Kalligrafów. Lektorzy powozowi zażądali podwyżki płacy o 50 proc. Petruktacje z magistratem nie doprowadziły do zgody. Wobec tego wybuch strajku.

## Z saln małopolskich.

(Korespondencja własna).

Stosunki, w jakich obecnie żyją górnicy salinarni, są opłakane. Placy przedciągnę, wynoszące od 3-ch do 4-ch tysięcy mk. miesięcznie, są zmieszane wobec panującej drożyzny. Mogą one pokryć, i to nie pod każdym względem, tygodniowe wydatki górnika. Ciężkość spokojnych dotychczas górnictw salinarnych już jest wyczerpana. Nastrój, jaki się wznaga wśród górników z każdym dnem, nie da się w żaden sposób dłużej powstrzymać.

Górnikom chodzi przedewszystkiem o podwyższenie placy i zabezpieczenie pracowni. Szczegółowe badania w tej sprawie zostały już swego czasu wniesione tak do Dyrekcji Państwowych Zakładów Salinarnych w Krakowie, jak też do Głównej Dyrekcji górnictwa — hutniczej przy ministerjum przemysłu i handlu w Warszawie.

Z powodu przewlekłego załatwiania tych spraw, wybuch dwugodzinny strajk górników na kopalni w Wieliczce w dniu 7 b. m., który na usilne prośby delegatów górniczych został tymczasowo wstrzymany.

Ogół górników wszystkich salin w Małopolsce oczekuje z niecierpliwością rozstrzygnięcia sprawy. Za następstwą, jakie z góry przewidzieć można, będzie odpowiedzialny ten, kto nastrój górników lekceważy, t. j. Dyrekcja krakowska i warszawska, jako kompetentne władze górnictwa.

O obecny gospodarce saliny wielickiej nie dobiegło nie da się powiedzieć. Był człowiek sprędy i rozsądny, jednym słowem prawdziwym gospodarzem, który dbał o dobro skarbu Państwa, i nie pozwalał swoim podwładnym niszczyć mienia skarbowego na zbyteczne i niepotrzebne rzeczy, lecz starał się naprawdę etoby salina wielicka wykazywała poważny czysty dochód, a był tam p. inż. Baraga, dyrektor górnictwa, który wkręcił idamitych Jeunaccji ze strony pewnych czynników chrześcijańskiej organizacji, został przez Dyrekcję górnictwa - hutniczej w Warszawie ułopowany. Obecnie wpadł on w ciężką chorobę z powodu agryzot, jeżeli doznał za swoją 28-letnią służbę uczciwą i sumienną pracę przy salinach.

## Zycie gospodarcze.

### UMOWA NAFTOWA POLSKO-FRANCUSKA.

W sprawie umowy naftowej polsko - francuskiej wyjechał do Paryża delegat Rządu polskiego, tow. Diamond. Zasadniczym punktem projektowanej umowy ma być, że francuskie przedsiębiorstwa naftowe w Polsce mają otrzymać prawo wywozu swych produktów z granic, bez obowiązku przywożenia do kraju walut zagranicznych za uskuteczności transakcje. Co do terenu eksploatacji przedsiębiorstwa francuscy mają korzystać z tych samych praw, co i obywatele polscy. Pewne zastrzeżenia nasuwa tylko sprawa pochodzenia kapitału zaangażowanego w przedsiębiorstwach naftowych, ponieważ większość kapitałów, podających się za francuskie, jest w gruncie rzeczy pochodzenia niemieckiego - angielskiego. Rząd francuski zamierza rozgrabić kapitały czysto francuskie od tych, których pochodzenie budzi wątpliwość. (E. E.).

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary Stanów Zjednoczonych (franzakeje) 1920 — 1895. Frank francuski (franzakeje) 138. Ruble carskie 500 (franzakeje) 215 — 222.



